

William Wharton
&
PTASIEK
& *Birdy* &



Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy

Dyrektor naczelny
Mieczysław Marszycki
Dyrektor artystyczny
Maciej Prus
Kierownik literacki
Paweł Konic

William Wharton
&
PTASIEK
& *Birdy* &



Teatr Dramatyczny m.st. Warszawy
Premiera w październiku 1991 roku

William Wharton — pseudonim literacki; prawdziwe nazwisko autora nie jest znane. Wiadomo, że pochodzi z Ameryki, mieszka z rodziną we Francji i uważa się przede wszystkim za malarza. Autor sześciu powieści — przez długie lata krążących w maszynopisie wśród jego przyjaciół. Wydanie drukiem — w Ameryce, w roku 1979 — pierwszej z nich, zatytułowanej *Birdy (Ptasiek)*, przyniosło mu rozgłos międzynarodowy. W Polsce, oprócz *Ptaśka*, ukazały się dwa utwory Whartona — *Tato* i *W księżycową jasną noc*. Prapremiera adaptacji scenicznej *Ptaśka* w reżyserii Adama Sroki odbyła się w Starym Teatrze w Krakowie w roku 1989.

Tytułowy bohater powieści Whartona zrywa zewnętrzne więzi z otoczeniem. Jest uchodźcą — emigruje do wewnątrz. Pokochał ptaki, bo uznał, że są one szlachetniejsze niż społeczność ludzka. Ucieka w ich świat, obserwuje je i naśladuje, tu pragnie spełnić swą potrzebę miłości, miłości absolutnej.

Al — przyjaciel Ptaśka z dzieciństwa — zrazu rzuca się w wir życia, popiera jego brutalne prawa, wierzy w atak, agresję. Później jednak, pod wpływem wojennych doświadczeń, pogłębia się jego wrażliwość i samoświadomość — okazuje się człowiekiem zagubionym, samotnym.

Ptaśka na skutek przeżyć w wojsku trafia do szpitala psychiatrycznego. Postanawia udawać ptaka, przyjmując postawę, która oddzieli go od ludzi, od cierpienia, od zła. Nie mając gotowego pomysłu na życie wybiera trwanie, kontemplację, bierność.

Obydwaj — i Ptaśka, i tak niepodobny do niego buntownik, rozrabiaka Al — uwikłani są w absurd chorego społeczeństwa. Społeczeństwa, w którym zabrakło miejsca dla jednostek wrażliwych i niezwykłych.

Historia, którą opowiada Wharton jest skomplikowana — tak jak skomplikowane są ludzkie losy i drogi przeznaczenia, które nimi kieruje. Mówi się w tej historii o pragnieniu wolności, o dążeniu do prawdy i o poszukiwaniu szczęścia. Mówi się w niej o trudach poznania, mówi się o człowieku kochającym i o jego usiłowaniu, by się w miłości roztopić. Mówi się wreszcie o tym, o czym trudno powiedzieć cokolwiek. O spotkaniu dwóch bliskich sobie ludzi.

Adam Sroka

PTASIEK I AL



Andrzej Olichwier: Studium do Ptaśka

Wdzieram się w środek samotności, tam gdzie poznanie — koniec wiedzy, falowanie prądu powietrza, ruch w stronę konieczności.

Myślę, jak urzeczywistnić to, co wiem, ale czego nie umiem uchwycić. Ściąga mnie w dół. Ziemia tkwi we mnie na dobre, w moich kościach krąży pył.

W świetle prawdziwego znaczenia wszystko, co ważne, staje się trywialne, tak jak całe życie wydaje się niczym wobec śmierci. Myślenie zabija poznanie — nie tyle zabija, co wyjaławia, destyluje poznanie w wiedzę. Myślenie: proces przetwarzania myślenia w wiedzę.

Kiedy fruwałem pierwszy raz, poczułem życie. Nic mnie nie uciskało od spodu. Zylem w pełni powietrza: wszędzie wokół powietrze, ani jednej bariery łamiącej powietrzne przestrzenie. Wszystko warto oddać za to, by znaleźć się w powietrzu i być żywym.

Kiedy się choć przez chwilę było ptakiem, mowa zaczyna być czymś równie groteskowym jak chrząkanie.

S nią i śpiewam. Nie pamiętam, zebym kiedykolwiek śpiewał jako chłopiec, za to być ptakiem i śpiewać nie daje się porównać z niczym, co dotychczas znałem. Zupełnie inaczej to sobie wyobrażałem. Wydaję głos kanarka trylującego, ale słyszę słowa angielskie, a słowa te układają się w coś bliskiego poezji. Słyszę się zarazem jako ptaka i jako chłopca wymawiającego słowa. Wyśpiewuję dawne myśli o fruwanii połączone z tym, co czuję jako ptak.

Jedna z moich pierwszych pieśni brzmi tak: Nie ma ani krzty lęku, gdy fruwasz swobodnie. Jedynie smak powietrza i dotyk nicości. Widzę ziemię pode mną: jest w odwrotną stronę niż niebo, kiedy się na nie patrzy z ziemi. Wszystko jest poza lub bardzo daleko, a igraszki ciężenia stają się jak piasek

William Wharton



Ptasiek

przekład Jolanty Kozak



Andrzej Olichwier: Studium do *Ptaśka*

Dlatego w gruncie rzeczy jest tylko jedno dążenie, mianowicie dążenie do swej własnej istoty.

(C. G. Jung VII Sermones ad Mortuos)

Ptaśka — jak każdą mądrą książkę — można czytać na kilka rozmaitych sposobów. Dla jednych będzie to opowieść o wojnie, o ekstremalnym doświadczeniu, jakiemu może być poddana ludzka egzystencja. Można też potraktować tę opowieść jako kolejne wcielenie stereotypu dwudziestowiecznej kultury amerykańskiej — stereotypu męskiej przyjaźni — dużego i silnego, często ograniczonego, pocziwca z małym, cherlawym, na ogół sprytnym osobnikiem o niekonwencjonalnej wrażliwości.

Najbardziej kuszące jest jednak odczytanie *Ptaśki* w zupełnie inny sposób. Nie jako opowieści o przyjaźni dwóch, bardzo odmiennych, chłopców, lecz jako historię dorastania *Jednego* o człowieka, kogoś będącego zarówno Ptaśkiem i Alem. Byłby to zatem dialog wewnętrzny jednej osobowości, w której sfera duchowa i cielesna uległy daleko idącemu rozszczepieniu. Byłaby to historia dorastania rozumianego po jungowsku jako samopoznanie. A więc: nie ma Ala i Ptaśki jako dwóch odrębnych bohaterów powieści, jest tylko dialog — pomiędzy duszą i ciałem.

Oto Ptasiek, czysta duchowość. Jego fascynacja ptakami pełni funkcję podwójnej metafory. Po pierwsze, sygnalizuje wiarę w moc sprawczą ludzkiej wyobraźni — siłę kreacyjną ducha, pozwalającą człowiekowi na dowolne rozszerzanie swojej osobowości i na stawanie się tym, czym się nie jest (i z pozoru być nie można) na przykład — ptakiem. Ale stawanie się ptakiem to nie tylko gra wyobraźni, to także symbol. Symbol oderwania się od ziemi — od materii ku wyższym formom bytowania. Wstydę się, że mam ciało, powiedział wszakże filozof Plotyn. Chcieć być ptakiem, to dążyć do bytu czysto duchowego, do bezcielesności.

Lecz oto Al, czysta cielesność. Konwencjonalne zainteresowania młodego chłopca. Dziewczyny, drobne rozróbki. Zapasy i rzut dyskiem, sporty wyrabiające siłę i pozwalające własną siłę potwierdzić. Jedyną ekstrawagancją jest związek z dziwakiem Ptaśkiem.

O wojnie Ptasiek opowiada w książce niechętnie. Była dlań od początku czymś obcym, nienawistnym. Zanim się zaczęła, już wiedział, że zniszczy jego świat. I tak też się stało. Ale przydarzyło się jeszcze coś. To właśnie w czasie wojny, w chwili ostatecznego zagrożenia Ptasiek na chwilę zamienił się w ptaka.

Piotr Bratkowski

DWA ŻYWIÓŁY

Szukał ratunku w powietrzu i ratunek odnalazł. Ale ceną za to był jego późniejszy status dziwnego eksponatu w wojskowym szpitalu psychiatrycznym.

Wojenna opowieść Ala jest szczegółowa i naturalistyczna. Mnóstwo w niej krwi, odchodów, rozszarpanych wnętrzności, oderwanych kończyn. Al, dla którego wojna miała być ostatecznym sprawdzianem siły i męskości, śmiertelnie się boi. Al, który wierzył w spełnienie poprzez ciało, obserwuje totalną destrukcję ciała. Tak jak Ptasiek szukał ratunku w powietrzu, Al szuka go na ziemi. Ale ziemia to nie tylko bezpieczne jaskinie, doły, okopy. To także miny, niosące zagładę. Ziemia okazuje się pułapką. Al, podobnie jak Ptasiek, ocaleje z wojny, ale jego świat również przestanie istnieć. Alowi przez moment wydaje się bodaj, że gdyby był Ptaśkiem — czystą duszą — ten świat dalby się zbudować od nowa.

Czy jest zatem tak, że z owego dialogu duszy i ciała, zwycięsko wychodzi dusza? I tak, i nie. Nie, gdyż i dusza, i ciało pozostawione samym sobie, okazują się bezradne. Wyobraźnia, wbrew nadziejom Ala, wcale nie jest bezpieczna; za jej triumf nad cielesnością przychodzi płacić człowiekowi ogromną cenę. W przeciwieństwie do ciała, dusza wie, potrafi rozpoznać własne ograniczenia. Dusza zna również ciało, do którego przynależy, choć sama pozostaje przez nie nierozpoznana. I dlatego właśnie dusza rozumie, że bez ciała jest niepełna i nieszczęśliwa. Ptasiek powie Alowi, że muszą wspólnie wyjść ze szpitala i na nowo nauczyć się żyć. Zdruzgotana dusza i pokiereszowane ciało w poszukiwaniu nowej harmonii, której zapewne nie ma, lecz, której — parafrazując ostatnie słowa powieści — szukać warto.

Bo ta, stworzona przez Whartona, pozorna pochwała wolności i wyobraźni, okazuje się jednak czymś zupełnie innym. Okazuje się przede wszystkim pochwałą dojrzałości, rozumu, który pozwala człowiekowi mierzyć się z życiem z pełną świadomością własnych ograniczeń. I ze świadomością, że konieczne jest — choć może być bezskuteczne — ich przekraczanie.

William Wharton
&
PTASIEK
& *Birdy* &

Przekład:
Jolanta Kozak

Adaptacja:
Marek Kalita, Janusz Koprowski
Adam Sroka

Ptasiek
Jacek Sobieszczęński

Al
Mieczysław Morański



Reżyseria, scenografia, opracowanie muzyczne:

Adam Sroka
Asystent reżysera:
Paweł Łysak
Sufler i inspicjent:
Krystyna Rutkowska
Barbara Sosna

Premiera październik 1991
Sala im. Haliny Mikołajskiej

Organizator pracy artystycznej *Teresa Chybalska*
Kierownik Biura Obsługi Widzów *Teresa Szorc*
Kierownik techniczny *Janusz Ciarkowski*
Akustyk *Antoni Gębka*
Brygadier sceny *Piotr Gajewski*
Kierownik pracowni perukarskiej
Helena Okoń, Urszula Tudek
Kierownik rekwizytowni *Piotr Witkowski*
Kostiumy wykonano pod kierownictwem
Krystyny Momot, Wincentego Wtulicha
Pracownia malarska
Włodzimierz Zygmunciak
Kierownik pracowni modelarskiej
Jerzy Zalewicz
Kierownik pracowni szewskiej
Władysław Galiński
Kierownik pracowni stolarskiej
Bogdan Markiewicz
Kierownik pracowni tapicerskiej
Eugeniusz Nowak
Kierownik pracowni ślusarskiej
Grzegorz Kowalski

Redakcja programu *Paweł Konic*
Opracowanie graficzne *Andrzej Zbrożek*

Wydawnictwo Teatru Dramatycznego
m.st. Warszawy

Sala im. Haliny Mikołajskiej

W repertuarze:

Krzeseła

Eugène'a Ionesco

Ach, Combray!...

wg Marcela Prousta

W przygotowaniu:

Mewa

Antona Czechowa



15000, zł